



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok II.

Nowemiasto, dnia 5. kwietnia 1928

Nr. 13.

Zarządom Kótek, Kótkowiczom
i ich Rodzinom

życzy

Wesołego Alleluja!

Zarząd Pow. P. T. R.

Zmartwychwstanie.

Alleluja! brzmi rozgłośnie w wielki dzień triumfu Chrystusa Pana.

Jak wątła roślina zawsze ku słońcu się chyli, tak człowiek brzemieniem grzechu obarczony, z utęsknieniem jakimś szczególnym wyczekuje dnia Zmartwychwstania i w swej nicości korzy się przed Majestatem Bogaczłowieka. Przeczuwać zda się, że w dniu tym i na jego biedną duszę spłynie jasność nadziemską, że z grzechu powstanie, że pójdzie przez życie w ślad za tym, co Miłością i Prawdą jest nieskończoną, że do lepszego jutra z nędzy swej ludzkiej zmartwychpowstanie.

Chrystus zmartwychwstał! Dał człowiekowi hart ducha i wolnej woli moc czynienia dobrze!

W mrokach jeszcze pograżona niejedna wieś polska, jak ze straszną poczwarą boryka się z własną nieświadomością i zda się, za chwilę legnie pod ciosem rozpętania moralnego! Trzyma się jednak i... zwycięża! Bo jest w niej jeszcze moc niezwykłą, jest święta ojców naszych wiara!

Szczególnie to odpowiednia dzisiaj chwila, by nad tą sprawą głębiej się zastanowić, wynaleźć drogi, którymi światło wiary i wiedzę pod strzechy nieść.

Przez Was, drodzy przyjaciele, niechaj światłość Chrystusowa przenika w najdalsze zakątki wsi polskiej, w Was niechaj buduje niewzruszone podwaliny mocy Narodu, niechaj jednoczy, zagrzewa do pracy i tworzy Polskę silną i potężną!

Niechaj z dniem Zmartwychwstania ustaną rozterki i swary — nie ambicje własne, nie politykowanie, nie puste słowa, a istotna chęć czynienia dobrze, niechaj przewodzi naszej pracy, niechaj wśród nas zao- nuje dużo dobrej woli! „Alleluja brzmi dziś wokół, bo zmartwychwstał Królów Król”!

Znaczenie i organizacja kursów rolniczych młodzieży wiejskiej.

(Dokończenie).

Kluby hodowców trzody.

Większość klubów chłopców stanowią kluby hodowców trzody. Organizowane są, ażeby podnieść zainteresowanie hodowlą trzody i produkcję wieprzowiny; by uczyć chłopców: jak najlepiej, jak najkorzystniej żywić trzodę, o wartości rasy itp. Kluby te uzupełniają kluby kukurydziane, aby przekonywać młodzież o opłacalności spasaniania trzody kukurydzą.

Nagrody są rozdzielane za różne wyniki, jak n. p. za hodowlę, za najlepszą maciorę z prosiętami i za bekony. W związku z temi ostatnimi, nagrody są przyznawane za najlepszy wzrost i najniższy koszt produkcji funta zwiększonej wagi.

Kluby dziewcząt.

Kluby dziewcząt, jako pierwsze powstały pod nazwą kluby dziewcząt dla produkowania konserw domowych. Dziewczęta przyjmowane są w wieku od 10—18 lat, urządzają i prowadzą sady wielkości $\frac{1}{10}$ akra. Największą wagę przywiązuje się tu do prowa-

dzenia nauki konserwowania owoców dla użytku domowego i na sprzedaż.

Nagrody są przyznawane:

1. za ilość i jakość świeżych produktów.
2. „ „ i „ „ konserwowanych produktów.
3. „ „ wykazanie zysków rachunkami.
4. „ „ sprawozdanie piśmienne z okresu wegetacji i wyników.

Dla zwrócenia uwagi nabywających, produkty wytwarzane przez kluby, mają specjalne etykiety i przepisową wagę.

Z tego, co powiedziałem, przyznać trzeba, że ocena wartości klubów wypada jak najlepiej, podjęły one bowiem niezmiernie doniosłą pracę. Spełniają one dwójakie zadanie; z jednej strony zwiększyły one samowystarczalność, z drugiej umożliwiły młodzieży pozostawanie na wsi. Nasuwa się pytanie, czy nie można tej idei przenieść także do Polski? Czy nie zauważymy i u naszego chłopca wiejskiego zainteresowania zawodem swego ojca? Odpowiedź z pewnością wypadnie twierdząco. Należy więc czynić próby użycia sposobów odpowiednich do rozbudzenia w młodzieży zainteresowania się gospodarstwem rodzinnym i życiem

wiejskiem.

Pokrewne nam organizacje w byłej Kongresówce, poczyniły pod tym względem już pewne próby.

W 1925 roku, zaraz po Kongresie Międzynarodowym, rozpoczęto myśleć także i w Polsce, żeby podobne kursy przeprowadzić. Następnego roku, tj. 1926 zorganizowano, jakoby na próbę, kursy w dwóch powiatach w Sandomierskim i Błońskim, z ogórkami, kapustą, kwiatami i kurami.

Z powodu braku instruktora, jak również doświadczenia w tej pracy, nie wszystkie konkursy wypadły pomyślnie. Trzeba jednak stwierdzić, że rzucone ziarno znalazło odpowiedni grunt.

Rezultat, jaki się otrzymało w konkursie z kapustą i ogórkami w Dwikorach, pow. Sandomierski oraz Nadarzynie, pow. Błońskiego był zupełnie dobry. Kury wychowane przez członkinie Klubów Młodzieży pow. Błońskiego na wystawie w Godzisku, były sądzone przez fachowców i otrzymały medale srebrne, brązowe i listy pochwalne. Te rezultaty utwierdziły, że obrona droga jest dobra i należy ją tylko udoskonalić i ulepszyć.

W roku 1927 już je znacznie rozszerzono i następująca tabela daje następujący wykaz konkursów.

Dane statystyczne (liczbowe) z naszych konkursów.

Rodzaj konkursów	Pow. Sandomierski			Wołyń			Błoński			Zamojski			Łowicki			Sierpieki			Razem		
	Stanęło do konkursów	Wyrwało do końca	%	Stanęło	Wyrwało	%	Stanęło	Wyrwało	%	Stanęło	Wyrwało	%	Stanęło	Wyrwało	%	Stanęło	Wyrwało	%			
Wychów prosiąt	20	20	100	—	—	—	20	15	75	8	7	87	21	21	100	—	—	—	99	63	91,3%
Wychów kur	20	10	80	20	18	90	20	16	80	34	16	41	22	21	95	—	—	—	116	87	75%
Ogórki	27	23	75	43	32	75	27	13	48	24	22	91,7	33	28	84	8	8	100	162	126	77,7%
Kapusta	12	2	16,6	40	22	55	15	1	6,6	39	1	2,5	29	12	41	—	—	—	135	38	28,1%
Ziemniaki	39	26	67	15	12	80	18	13	72	17	5	30	19	15	78	2	2	100	120	73	68,4%
Ogródki kwiatowe	35	21	60	39	32	83	38	32	85	25	19	76	29	16	54	13	13	100	179	133	74,3%
Rachunkowość roln.	—	—	—	16	16	100	2	2	100	—	—	—	15	15	100	3	3	100	26	26	100%
razem	153	108	70,6	173	132	75,5	140	82	58,3	147	70	48,6	158	118	74	26	26	100	797	536	67%

Ogółem stanęło do konkursów 797 członków — wyrwało 536, czyli 67%. Tabela powyższa wykazuje nam, jakie konkursy najlepiej się wśród młodzieży przyjęły, a z drugiej strony pokazuje, jak młodzież musi pracować. Mały % wyrwałych z kapustą jest spowodowany nie przez młodzież, ale przez złe dostarczanie rozsady. Na przyszłość rozsady przygotowywać będzie sama młodzież.

Zaznaczyć należy, iż według danych dostarczonych przez prof. Pomorskiego z akcji konkursów rolniczych w Ameryce, zaledwie 50% uczestników doprowadza konkursy do końca, co uważane jest za wynik bardzo dobry.

Zachęczone temi danymi, zdobywszy odpowiednie fundusze, Pom. Tow. Rol. przystąpiło także do tworzenia klubów Młodzieży. Zwraca się do Kółek Rolniczych, by były pomocne przy zakładaniu danych klubów na początek, choćby po jednym, lub dwóch w każdym powiecie. Trzeba budzić zmysł odpowiedzialności u młodzieży, zainteresowania rolnictwem i zaszczepiać przywiązanie do zwierząt. Niemniej ważnym jest ćwiczenie trafnego sądu u młodzieży i wpajanie w jej umysł konieczności, bezwzględnej uczciwości w prowadzonych przez nią przedsiębiorstwach. Wreszcie korzyści zachęcenia do pracy.

W każdym dziecku jest ukryta chęć posiadania czegoś na własność, należy zatem ten umysł rozbudzać, pozwalając dziecku już we wczesnych jego latach być odpowiedzialnym za wydzielony mu kawałek pola — lub zwierzę. Należy wpajać przekonanie, że pilna praca

na roli, daje także zadowolenie.

Stosownie do tego powinniśmy uczyć się od (Ameryki), nadawać ruchowi naszej młodzieży kierunek intensywnie praktyczny i bez przesady pielęgnować ambicje oraz zamiłowanie do pracy u młodzieży przez współzawodnictwo, wyróżnianie i nagradzanie. Człowiek jest słabym stworzeniem i umysł dziecka jest wrażliwy. Młodzież wiejska widzi często, jak młodzież miejska jest wychwalana pod niebiosa za sportowe popis. W wielu młodych umysłach, budzi się chęć brania udziału w zawodach, aby pochwalić się swymi zdolnościami. Przekonanie, że nie jest to jej dozwolonem, powoduje zwątpienie, gorycz i stępienie.

Tu więc musimy stanąć do umiejętnej pracy, musimy, jak już powiedziałem wyżej, iść na spotkanie życzeniom obecnych czasów, przy pomocy środków współczesnych, a mianowicie zakładać stowarzyszenia, któreby miały na celu rozbudzenie powołania rolniczego. Musimy dostarczyć im odpowiednich nagród i odznak, by pod tym względem Stowarzyszenia te okazały się nie gorszymi od innych stowarzyszeń. Programem Stowarzyszeń musi być „zadowolenie w pracy“.

Wszystko przezemnie tu powiedziane, miało li tylko wskazać na jeden ze środków, który ma służyć do osiągnięcia celów, tj., aby synowie i córki rolników tworzyli nową rasę ludzi, gorąco przywiązanych do ziemi rodzinnej, którzyby stanęli na silnych podstawach moralnych w tych czasach — które ze smutkiem — jednak prawdę powiedziawszy, są zbyt zmaterjalizowane.

Dopisek.

Członkowie klubów Amerykańskich młodzieży roln. noszą odznakę w kształcie 4-ro-listnej koniczyny. Na każdym listku widzimy litera H., która w języku angielskim jest I-szą literą w słowach: głowa, serce, zdrowie, ręka. Te cztery słowa przypominają ogólne cele klubów. **Głowa:** Klub musi uczyć myśleć, rozumować, uczyć rozważnego przystępowania do czynów. **Serce:** Klub musi rozwijać miłość bliźniego, umiejętność współdziałania z innymi, uczyć pracować na użytek swego społeczeństwa. **Zdrowie:** Klub ma krzewić umiejętność utrzymywania zdrowia, gdyż ono jest koniecznym dla wydatnej pracy rolnika, daje mu wyczuwać radość życia. **Ręka:** Klub ma uczyć, jak pracować, ma dbać o sprawność rąk, by umieć sobie radzić we wszystkich życiowych wypadkach. Wreszcie liść koniczyny, jako całość, jest symbolem tego, że członkowie dążyć mają do podniesienia rolnictwa, które daje szczęście człowiekowi.

Marja Florkowa.

Jak Jagusia została gospodynią.

(Ciąg dalszy).

8

Jagusia milczała, oczy miała pełne łez, — chciała krzyknąć: „Adyć to nasza pszenica, nasze pole” — ale ręką stłumiła bijące serce, a ustom nakazała milczenie. Dopiero tam, za „ich” progiem — pod „ich” strzechą... opowie — wszystko opowie!...

Tymczasem konie biegły szybko, a minawszy dawną siedzibę Jagusi, skręciły w bok, ku dalszym domostwom.

— To już nie mieszkasz, gdzie dawniej? — zdziwił się Ignac.

— Nie, od paru tygodni wprowadziłam się do domu Wójcika; on umarł prawie na wiosnę.

Ale już stanęli przed chatą, dużą, jasną, aż bijącą w oczy czystością i porządkiem. Kruczek głośnym szczeniem witał swą panią, a z progu domu podniosła się stara Agnieszka, zaproszona na ten dzień do pilnowania gospodarstwa. Z uśmiechem oznajmiła Jagusi: — Dobrze, że wracacie gospodyni, bo już też ta wasza jałówka ani jeść nie chce odemnie, ciągiem ino we drzwi patrzy, a ryczy, co cud, takieście ją też rozpieścili, jak dziecko!

Ignac, aż przystanął ze zdumienia: słowa Agnieszki, szacunek, z jakim odniosła się do Jagusi były mu niepojęte. Agnieszka mogła być babką Jagusi, a pracowały często razem, bo jedna jak i druga były wyrobnicami. Coś się tu strasznie zmieniło... A starowinka, witając wchodzącego do domu Ignaca, chciała go pocałować w rękę.

Ale już i Jagusia stanęła we drzwiach, w które była wpadła przed chwilą z wielkim pośpiechem — i trzymając na talerzu sól i chleb, a tłumiąc ogarniające ją wzruszenie, szepnęła z oczami pełnymi łez:

— Ignas! niechże cię Pan Jezus i Najświętsza Paniienka przyjmą i pobłogosławią pod twoim własnym dachem, do któregoś tam tak strasznie tęsknił, — bo dom ten i to wszystko dokoła to twoje, — twoje Ignasiu!...

Tu już brakło jej sił z nadmiaru wzruszenia wybuchła szlochem, a Ignac jeno się plecami oparł o drzwi i niemal nieprzytomnie zapytał:

— Jagus! — coś rzekła? — to... nasze?...

Ale ona już się opamiętała, więc wzięwszy pod ramię niemal osłabłego od radości męża, wprowadziła go do izby. Tu już prawie jednym tchem opowiedziała o kupnie zagrody od Wójcików, o dobroci księdza

proboszcza i starego Domagały, o jałówce i kurczętach, o całym tem gospodarstwie, do którego przylgnęła już duszą.

Ignac słuchał, od zdumienia aż oczy przecierał, jakby się bał, że znowu śni, jak tam za morzem, aż w końcu przerwał nieswoim od wzruszenia głosem:

— Nie rozumiem, — ja ci tu przysłałem w dolarach trochę więcej, jak 3 tysiące, a to kosztuje aż sześć, skądże tylachna pieniędzy wzięłaś?

— Bo to widzisz, Ignas! — ja tu też trochę zarobiłam, a każdy grosz zaraz do kasy nosiłam co sobotę, twoje pieniądze składałam tam wszyściutkie co do grosza, — a potem to i procent urósł i tak się uskładało cztery tysiące, a resztę to mi pożyczili z kasy. Oddamy to pomaluśku, ratami; przecie się i świnię jaką przychowa i gęsi i kurczęta. O, Jezu! na takim gospodarstwie mało to sposobu na wszystko?

— Więc i sama też tu zapracowywałaś się Jagus! — moja ty biedoto najmilsza — szepnął Ignac wzruszony, gładząc serdecznie głowę Jagusi; — a cóż to za „kasa“ miłosierdzia, że tak wygodzili pieniędzmi, że i matka nie mogłaby pomoc nam lepiej?

Teraz sobie Jagusia przypomniała, że przecież mąż nic jeszcze o założeniu Kasy Stefczyka we wsi nie wie, więc zaczęła mu to szeroko tłumaczyć, bo sama rozumiała już wiele, czytając we święta lub niedziele gazetki, które jej ksiądz proboszcz pożyczał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rolnicy, ubezpieczajcie budynki wasze od ognia, a ziemiopłody od gradobicia. Agencja Pom. Stow. Ubezp. i „Vesty“ znajduje się w biurach pow. Pom. Tow. Roln. w Nowemmieście Rynek 3 i Lubawie w „Rolniku“.

Pracowite kury.

Gdyby nasze kury wiedziały, co z ich siostrami wyprawiają w Ameryce, wpadłyby napewno w czarną rozpacz, lub dostałyby przynajmniej kurzej ślepoty.

Nasza kura spaceruje sobie przez dzionek cały, je kiedy chce, poplirtuje z kogutem kiedy ma ochotę i od czasu do czasu zniesie sobie jajko. Gdy się jej zechce, bawi się w mamę i wysiaduje kurczęta.

Niechby tak spróbowała żyć w Ameryce! Napewno skazana zostałaby na śmierć nagłą i niespodziewaną. Bo tam kury muszą pracować jak maszyny fabryczne.

Jedną z największych w Ameryce central hodowli drobiu jest Getaluma pod San Francisco. Kura, która się tam dostanie, musi znosić rocznie do 350 jaj. Jeżeli nie chce lub nie może, idzie pod nóż. Każdy zaś kogut opiekuje się 10 kurami i musi mieć 1000 potomków rocznie.

Kura ma tylko produkować jaja. Reszta nie należy już do niej. Jaja idą do sztucznych wylęgarni, w których w przeciągu trzech tygodni wylęga się do 100.000 kurcząt.

Gdyby kura lub kogut zastrajkowały, hodowca rychło sobie z niemi poradzi. Kurę, któraby chciała oderwać się od monotonnej pracy i zaczęłaby wygrzewać swe jaja, wsadzają do zimnej wody, a potem zamykają do ciemnego aresztu o zimnej podłodze. Leczy to radykalnie pociąg do macierzyństwa.

Koguty, które zamiast pracować, biją się ze sobą, oduczają tej awanturniczej nawyczki w ciekawy sposób,

Gdy z dwóch zabijaków silniejszy dobrze już wyboksuje słabszego, hodowca łapie zwycięzcę za nogi wywinie nim w powietrzu parę kozłów, tak, że się biedakowi w głowie zakręci i kładzie go z powrotem na pole walki. Rezultat? Oba koguty uważają się za pokonanych i nie chcą się już bić: słabszy dlatego, że czuje jeszcze ciosy przeciwnika — silniejszy, bo gdy odzyska przytomność leży sromotnie na ziemi i sądzi, że jest pokonany.

Kurczęta, które są przeznaczone do hodowli, pakuje się zaraz po ich urodzeniu w automatycznych wylęgarniach w specjalnie urządzone paczki, wysyła ekspresowem pociągami, na farmy. Inne tuczy się racjonalnie, a gdy osiągną odpowiednią wagę, zarzyna się je i wysyła w wagonach-chłodniach na rynki zbytu.

Z Pentulomy wywozi się rocznie około 30 milionów sztuk drobiu. Tyle jaj muszą tam w pocie... dzioba wyprodukować kury.

Taryfa płac w rolnictwie

za miesiąc marzec 1928 r.

Komisja Pracy Pomorskiej Tow. Rolniczego w porozumieniu z organizacjami pracodawców i pracobiorców w rolnictwie, na podstawie ceny żyta za ctr. pojedynczy 21,55 zł ustaliły poniższe płace za miesiąc marzec r. b.

Ręczniacy	12 zł 57 gr.
Stróże, skotarze, oprętarze, wartownicy	14 " 37 "
Fornale, pracujący stale kofimi	16 " 10 "
Włodarze	17 " 90 "
Owczarze	19 " 70 "
Rzemieślnicy bez narzędzi	28 " 75 "
Rzemieślnicy z narzędziami	32 " 33 "

Zaciężnicy.

Kateg. Ia dziewczęta i chłopcy od 14—15 lat według obopólnej umowy.

Kateg. Ib dziewczęta i chłopcy od 15—16 lat 54 gr.

Kateg. IIa dziewczęta i chłopcy od 16—18 lat 0,90 zł.

Kateg. IIb dziewczęta ponad 18 lat 0,99 zł.

Kateg. III chłopcy od 18—21 lat 1,26 zł.

Kateg. IV chłopcy ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy i do kosy 1,98 zł.

Chałupnicy.

Chałupnicy 1 zł 71 gr.

Dziewczęta i chłopcy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zaciężników odnośnej kategorii (o 9 gr. więcej).

Dla służby włościańskiej,
(gburskiej).

za miesiąc marzec 1928 r.

Parobcy i dziewczęta od 14—16 lat — 2 ctr. żyta miesięcznie 43,10 zł.

Parobcy i dziewczęta od 16—18 lat — 2¼ ctr. żyta miesięcznie 48,48 zł.

Dziewczęta ponad lat 18 i chłopcy do lat 20 — 2 ctr. 65 ft. żyta miesięcznie 57 zł. 10 gr.

Robotnicy ponad lat 20 — 2 ctr. 90 ft. żyta miesięcznie 62 zł. 49 gr.

Dojarze.

Wynagrodzenie dojarza wynosi według § 3 kontraktu dla szwajcarów:

1. Od sztuki krowy dojnej, wołu roboczego, stadnika rozplodowego 1,44 zł.

2. Od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni, do dojścia do krowy dojnej lub wołu roboczego 90 gr.

3. Za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni 90 gr.

Płace kobiet.

Jako wynagrodzenie pobierać będzie żona pracownika za przepracowaną godzinę 36 gr.

Przypomnienia na kwiecień dla gospodarzy.

W polu: Kończyć siewy jarzyn. Doprawiać pola pod okopowe, mierzwić pod ziemniaki, wysiewać nawozy potasowe i azotowe. Przy siewie mieszanek nie zapomnieć o roślinie podpierającej — dobrze dodać do grochu 3 kg. gorczycy białej na mórg. Pamiętać, że bez potasu — niema dobrych ziemniaków. Siał len i mak. Bronować oziminy, szczególnie pszenicę. Przejrzeć zeszłoroczną koniczykę — gdyby były puste miejsca, podsiać je rajgrasem, tymotką lub inkarnatką. Niszczyć ognieć przez posypkę pogłówną kaimitem mielonym lub azotniakiem. Jedyny pewny i niezawodny środek. Czas sadzenia bulwy (topinambur) na ziemiach lżejszych, na mocniejszych żwłokostu — będzie dużo i dobrej paszy dla chlewni. W końcu miesiąca siał buraki. Zboża, siane w szerokie rzędy gracować.

Przy inwentarzu. Spasać resztę okopowych. Nadpsute mocniej buraki dawać tylko parowane; bardziej zepsute wyrzucić na kompost. Bydło traci sierść, mocniej je żywić. Wypędzać na spacer, szczególnie podczas dni słonecznych; najlepszy to sposób zabijania wszelkich pasorzytów na skórze. Mieć zapas szczeniok, szczególnie przeciw różycy. Budynki wybielić i zdezynfekować. Zarybiać stawy i sadzawki, zakładać pasieki, bo jest to ostatni czas do przewożenia uli i pszczół.

W sadzie i pasiece. Przeszczepiać odmiany, cały sad oczyścić z liści i chwastów przez wygrabianie lub przekopanie, powysiewywać resztę nasion warzywo prócz ogórków, wysadzać wczesne kapusty, kalafior, kalarepy i t. p., zasiewać trawniki i upiększać ogród rabatkami i klombami. W pasiece pnie przeglądać: słabe roje łączyć razem, podkarmiać, poić pszczoły.

W podwórzu: Z wybranych kopców zwozić lęty i okrycie — składać je na kupy kompostowe. W wolnym czasie czyścić podwórze — zwozić na kupy kompostowe wyszkrabki, śmiecie i odchody z wychodków, przeszłoroczny. Narzędzia do okopowych przejrzeć i wyreperować. Sprowadzić ziemniaki do sadzenia.

Z zebrań Kółek Rolniczych.

Ciche. Posiedzenie Kółka Roln. rozpoczęło się godz. 17 przy nader licznych udziałach członków w liczbie 19-tu. Zebranie zajął p. prezes Krzyżykowski. Naprzód p. Prezes zdał sprawozdanie z zjazdu w Toruniu, dnia 15 b. m. Wszystkim członkom zakomunikowano podwyżkę składek, do której ściągania przystąpiono po ukończeniu sprawozdania. Żywe zainteresowanie wywołał odczyt p. Prezesa, na temat „Żywność krów“, nad czym się wywiązała dyskusja. Członkom, którzy są ubezpieczeni w Pom. Stow. Ubezpieczeń, zwrócono rabat. Omawiano interesującą wszystkich sprawę budowy kapliczki, która wbrew mniemaniu niektórych członków, na martwym punkcie jeszcze nie stanęła. Pochwaleniem Pana Boga, zamknięto zebranie o godz. 19,30. Sekretarz.

Kielpiny, dnia 1-go kwietnia 1928 r. Nasza wieś po dłuższym letargu nareszcie się przebudziła. Zreorganizowaliśmy nasze Kółko, wybraliśmy nowy zarząd i to: ks. prob. Ziółkowski, prezes, Oleksiński zast. prezesa, Ostrowski Teofil sekretarz, Zgliński, skarbnik. Mamy teraz 42 członków, zamówiliśmy 95 ctr. saletry chilijskiej i 300 ctr. wapna palonego, mielonego 100 proc. Uchwalono zakupić wzgl. postarać się dla Kółka o apteczkę i bibliotekę rolniczą. Wieś i parafia jest biedna, ale mamy nadzieję, że jeszcze w tym roku sztandar zakupimy. Sekretarz.

Zebrania Kółek Rolniczych

Kazanice. W czwartek, dnia 5 bm, o godz. 6 po poł. w lokalu szkolnym,